

TOMASZ PUDŁOCKI (Kraków – Przemyśl)

ORCID: 0000-0001-7527-0919

RECENZJA: MICHAŁ FOLEGA,
„ŻYCIE NA ŚWIAT OTWARTE.
ALEKSANDER JANTA-POŁCZYŃSKI”,
MEANDER, TUCHOLA 2014, SS. 164

10 września 2021 w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłej w Nowym Jorku 2 kwietnia 2020 r. śp. Walentyny Janty-Połczyńskiej – sekretarki i tłumaczki premiera polskiego rządu, gen. Władysława Sikorskiego, pracownicy polskiej radiostacji „Świt”, zasłużonej działaczki na rzecz kultury polskiej. Jedną z osób, która była jej bliska w ostatnich latach, jest Michał Aleksander Folega, autor recenzowanej książki – raczej popularnego ujęcia postaci i efektu młodzieńczej fascynacji autora Aleksandrem Jantą-Połczyńskim (1908–1974) niż rzetelnego studium historycznego czy historycznoliterackiego. Wydaje mi się jednak, że biografia ta niezaskarżenie przeszła trochę niezauważona, bowiem pomimo swoich słabszych stron stanowi interesujące spojrzenie na postać polskiego pisarza, poety i reportażysty, jednej z najbarwniejszych postaci kultury polskiej w XX w. Mimo iż od ukazania się publikacji minęło już parę lat, postanowiłem ją przypomnieć ze względu na niedawną śmierć wdowy po Jancie, jak i fakt, że najlepsze do tej pory biografie artysty, pióra Franciszka Palowskiego, tj. *Aleksander Janta-Połczyński. Ballada o wiecznym szukaniu* (Warszawa – Kraków 1990) oraz *Wszystkie strony świata są moje* (Kraków 1998) mają już swoje lata, a stan wiedzy o życiu autora *Kłamałem, aby żyć* od ich ukazania mocno się poszerzył.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów, te zaś na podrozdziały. Całość rozpoczyna się wstępem, a zamyka kłamrowo bibliografią, na którą składają się: część właściwa danego rozdziału, wybrane artykuły Janty w „Dzienniku Poznańskim” (ten fragment zestawiała Teresa Tyszkiewicz), spis 60 książek Janty oraz 9 publikacji wydanych w formie książkowej już po jego śmierci. Bibliografia jest bardzo chaotyczna. Niektóre pozycje się powtarzają *in extenso* w dwóch zasadniczych częściach, które ją tworzą; archiwalia prywatne autora pomieszane są z popularnymi tekstami o Jancie (nawet jeśli są to tak wartościowe artykuły, jak Teofila Lachowicza drukowane w popularnej prasie polonijnej). Zastanawia niewykorzystanie najbogatszego zbioru po Jancie przekazanego przez wdowę do Biblioteki Narodowej w Warszawie¹.

¹ Por. *Katalog rękopisów*, t. 22: *Archiwum Aleksandra Janty-Połczyńskiego, sygnatury 12784-13023*, oprac. A. Fabiańska, C.D. Pomianowska, Warszawa 2011.

We wstępie autor podkreślił, że jego „celem nie było stworzenie biografii z punktu widzenia badacza literatury” (s. 7). Zastrzegł, że ma być to „przeгляд” barwnego życia Janty „z punktu widzenia młodego człowieka zafascynowanego twórcą, dla którego stanowi wzór do naśladowania, a który odkrywa pisarza, czytając jego książki, listy, dokumenty oraz spotykając się z rodziną i przyjaciółmi” (s. 7). Nietrudno zauważyć, że osobiste zaangażowanie Folegi mocno wpłynęło na efekt końcowy; wpadł on w wiele pułapek, nie będąc świadomym niebezpieczeństw płynących ze stosowania tzw. obserwacji uczestniczącej. Należy jednak zgodzić się ze słowami Folegi, że każda inicjatywa, w którą angażował się Aleksander Janta-Półczyński „stanowić może materiał na odrębną książkę” (s. 7), autor zatem musiał dokonać selekcji bogatej biografii swego bohatera. Wyszedł z tego zadania obronną ręką, choć nie w każdym rozdziale.

Rozdziały zostały ułożone chronologicznie. Są to (w publikacji bez numerów, które tu podałem, aby ułatwić „poruszanie się” po strukturze): 1. *Dzieciństwo. Młodość. Szalona kariera reportera* (s. 11–43; podzielone kolejno na: „*Tu się zaczęło życie*”, „*Tamto miasto mi było światem i kołyską*”, *Lata paryskie*, „*Świat [...] przede mną się rozszerza*”, *Związek Radziecki, Daleki Wschód*, „*Ważny jest tylko człowiek*”, *Z Ramem Gopalaq, Teczka ze skarbami*), 2. „*Tutaj kończy się podróż i przygoda*” (s. 45–60; z podrozdziałami: „*Boję się, więc jestem*”, *Skuty dwoma łańcuchami, Ucieczka, Droga generalska*, „*Cóż mi świat bogatszy, ogromny*”, *Ponownie na froncie, Koniec wojny*), 3. *Zdrajca, czyli „Wracam z Polski”* (s. 63–72; z podrozdziałami: *Podróż do kraju*, „*W zgrzebnej szacie klątwy*”), 4. *Buffalo* (s. 75–97; podzielony na podrozdziały: *Trudne początki, W Polskim Klubie Artystycznym*, „*Z wspomnień wywołałem tamten świat*”, „*Pisma przygodne*”, „*W obronie prawdy*”, „*Śpiewający grób*”, *Kilka gorzkich rozczarowań, Konwencja Mickiewiczowska*), 5. *Ratując, co polskie, czyli skarby wawelskie* (s. 99–103), 6. *Ponownie Nowy Jork* (s. 105–113; z podrozdziałami: *W Fundacji Kościuszkowskiej, Śmierć Lechonia, W Fundacji Paderewskiego, Dyskusje Okrągłego Stołu*, „*Duch niespokojny*”, *Trud uparty, Dziedzic na Elmhrustach*), 7. „*Obecność jest moim udziałem*” (s. 115–137; na który składają się następujące fragmenty: *Ameryka Południowa*, „*Wielka Gafa Księżny Bałaganow*”, „*Losy i ludzie*”, *Znaczenie słowa dobroć, Antykwariusz książkowy w Nowym Jorku*, „*Nie klasyfikuj stron świata zbyt łatwo*”, „*Flet i Apokalipsa*”, *Tajemnica pomorsko-buddyjskiej tradycji*, „*Godzina dzikiej kaczk*”, *Long Island, Wjazdy do Europy*), 8. „*Gdybym nie mógł pisać, nie byłoby dla mnie życia*” (s. 139–155; podzielony na: „*Schron*”, „*Robert Frost i inni amerykańscy poeci*”, „*Pamiętnik indyjski*”, „*Przestroga dla wnuków*”, „*Po samo dno istnienia*”, *Ostatnie spotkanie z Polską*, „*Przestrogi drugie*”, „*Nowe odkrycie Ameryki*”, *W drodze na drugą stronę*). Układ wynika z biografii głównego bohatera rozważań, choć nietrudno dostrzec, że okres do 1939 r. został przez autora potraktowany z mniejszą uwagą niż powojenny. Zresztą nierównomierność wątków widać nawet przy pobieżnej lekturze podrozdziałów – niektóre z nich są dłuższe, inne nie mają nawet połowy strony.

Nie jest moim celem streszczenie biografii Janty – autor podał ją w sposób łatwy i przystępny. Warto podkreślić, że jego wywody są przejrzyste, a język narracji

wartki. Podobnie jak Palowski Folega nie ukrywa swojej fascynacji bohaterem. Biografia jego pióra powstała za życia sędziwej wdowy po Jancie, która – sama zasłużona dla historii Polski – stała się poniekąd strażniczką pamięci o nim. Nie mogło to nie wpłynąć na efekt finalny – w recenzowanej książce wszelkie perypetie wypadają raczej na korzyść głównego bohatera. Wynikło to z faktu, że w publikacji Folegi skomplikowane losy jego bohatera pokazane są z perspektywy tego, co on sam o sobie napisał. A że jego dziejami można by obdzielić biografie co najmniej trzech osób, dążąc do syntezy, autor trochę za bardzo zaufał pisarstwu Janty. Co więcej, Folega przejął styl swego bohatera, niekiedy mocno reporterski, żywy i dobrze oddający rozmaite meandry życia autora *Serca na Wschód*, zapominając jednak skonfrontować jego spuściznę pisarską z innymi źródłami.

Trudno mi się odnieść do licznych wątków. Dobrym przykładem są podrozdziały poświęcone Fundacji Kościuszkowskiej i Fundacji Paderewskiego. Zgodzę się, że obie instytucje mocno ze sobą rywalizowały, a ta druga powstała po odejściu Edwarda Witkowskiego z Fundacji Kościuszkowskiej. Nie wydaje mi się jednak, by Witkowski „został podstępnie wykluczony” (s. 107), a jego *opus magnum* działało prężniej niż dzieło Stefana/Szczepana Mierzwę. Co więcej, w latach pięćdziesiątych XX w. Fundacja Kościuszkowska nie „zajmowała się przede wszystkim pomocą stypendialną” (s. 105). Tak się składa, że w Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej zachowały się bogate zbiory – głównie listy między Jantą a Mierzwą² oraz drukowane „Newslettery” Fundacji, w których widać odpryski z działalności asystenta prezesa, którym oficjalnie był autor *Kłamałem, aby żyć*. Tam też znajduje się przynajmniej szczątkowe archiwum Fundacji Paderewskiego, która nie przetrwała długo po śmierci swego założyciela – *notabene* pochodzącego z Przemysła Edwarda Witkowskiego³. Trudno mieć do autora pretensje, że nie znał zasobu tego archiwum, gdyż rzadko jest ono wykorzystywane przez badaczy, ale rzuca sporo interesujących szczegółów na życie bohatera jego rozważań w połowie lat pięćdziesiątych XX w. Zgodzić się należy jednak z tezą Folegi, że zarówno Mierzwa, jak i Witkowski mogli nie być zachwyceni niezależnością Janty, a konflikty personalne i ostatecznie rozbieżne wizje funkcjonowania obu instytucji prawdopodobnie były jednymi z przyczyn zerwania współpracy. To jednak wątek na co najmniej osobny artykuł.

Drugim ważnym zastrzeżeniem do biografii jest zupełne pominięcie kwestii tożsamości seksualnej bohatera rozważań Folegi. Janta był otwarty na świat w kwestii podróży, poznawania nowych ludzi, opisywania swoich obserwacji i przeżyć w rozmaitych formach pisarskich, a jego orientacja seksualna nie zamykała się jedynie ślubem z Walentyną Stocker-Pacewicz, tzn. nie była jednoznacznie heteroseksualna. O jego homoseksualizmie bądź biseksualizmie pisał już Krzysztof Tomasiak – chociaż

² Zob. m.in.: Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, Mizwa’s Archives, sygn. KF XVIII.38, 40, 41–45, 47–49, 58–60, 62. Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku – zapomniana skarbnica dziejów nie tylko nauki polskiej*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2013, t. 12, s. 67–79.

³ T. Pudłocki, *Edward Stefan Witkowski – lider polonijny w USA*, „Nasz Przemysł” 2018, nr 7 (165), s. 41.

jego książka ukazała się równocześnie z książką Folegi i ten nie musiał do niej w tym czasie dotrzeć. Warto jednak podkreślić, że Tomasiak swoje spostrzeżenia oparł na tym samym materiale, co autor *Życia na świat otwartego*⁴ – o wiele uważniej wczytał się we fragmenty opisujące zauroczenie Janty Stanisławem Bielskim, znanym międzywojennym amantem homoseksualistą, który jako Harry Cort otarł się o sławę. Co więcej, uważna lektura artykułów Janty z nowojorskiego „Nowego Świata” również wskazuje na liczne homoerotyczne wątki. Może właśnie konflikty, w które stale był zamieszany bohater rozważań Folegi i bolesne dla niego rozstania, np. z ojcem, Janem Lechoniem, Edwardem Witkowskim, a także – wydaje mi się – „uciekanie w świat”, z miejsca na miejsce, wynika nie tylko z niepogodzenia się Janty z własną tożsamością seksualną (całkiem możliwe, że złożoną), ale również jest efektem ucieczki od tych, którym pewne jego predylekcje mogły się nie podobać lub wydawały się zbyt ostentacyjne. Wielka szkoda, że autor nie podjął się przedstawienia losów małżeństwa Połczyńskich i przyjaźniac się z Walentyną w ostatnich latach jej długiego życia, nie przedstawił motywów zawarcia przez nich związku małżeńskiego. Tomasiak udowodnił w *Homobiografiach*, że orientacja seksualna Janty nie była żadną tajemnicą, mimo że po rozstaniu z tancerzem Ramem Gopalem pisarz starał się zacierać ślady swego homoseksualizmu, a jako żołnierz drugiej wojny światowej robił to bardzo skutecznie.

Spośród drobnych uwag chciałbym uwypuklić tylko kilka. Anglista Uniwersytetu Jagiellońskiego z czasów dwudziestolecia międzywojennego to Roman Dyboski, a nie Dybowski (s. 20) – on to bowiem kryje się za autorem książki „opisującej Amerykę” (chodzi o *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej*, Lwów – Warszawa 1930). W 1920 r. Władysław Anders nie był generałem (s. 16). Leon Janta-Połczyński był ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, a nie narodowych (s. 36). Poprawny zapis nazwy miejscowości przy granicy z Hiszpanią to „Port-Vendres”, a nie „Port Vendres” (s. 49).

Pomimo popularnego charakteru książki i jej mankamentów uważam, że została ona znakomicie napisana. Stanowi doskonałe wprowadzenie do biografii jednej z najciekawszych postaci literatury polskiej XX w., jaką bez wątpienia był Aleksander Janta-Połczyński. Warto podkreślić, że publikacja została starannie wydana, a jej ozdobę stanowią bardzo dobrze dobrane fotografie, w większości do tej pory nieznane. Jest ona zatem świetnym debiutem dwudziestodwuletniego w chwili druku autora, który – mam nadzieję – wciąż ma sporo do powiedzenia w umiłowanym przez siebie przedmiocie. Michał Folega od lat jest niestrudzonym popularyzatorem dziedzictwa rodziny Połczyńskich, istnieje zatem szansa, że wśród wąskiego grona specjalistów zajmujących się autorem *Kłamałem, aby żyć* nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Na pewno warto, by rozszerzył i pogłębił wątki z biografii Janty – to bowiem autor, który zdecydowanie powinien zajmować ważniejsze stanowisko w historii polskiej literatury niż dotychczas, zasługujący na dostrzeżenie nie tylko przez fachowców, ale i szersze grono odbiorców.

⁴ Zob. szerzej: K. Tomasiak, *Homobiografie*, Warszawa 2014 (zwłaszcza rozdział *Kłamać, aby żyć*).

PIOTR BOREK (Kraków)
ORCID: 0000-0003-3031-7722

LITERATURA W SŁUŻBIE AKSJOLOGII

Omawiana monografia wieloautorska *Fons omnis honesti...* uświetniła naukowy jubileusz profesor Marii Wichowej, od kilkudziesięciu lat związanej z Uniwersytetem Łódzkim¹. Jak zaznaczył w słowie wstępnym Michał Kuran, badaczka literatury dawnej od początku kariery akademickiej była związana z łódzkim ośrodkiem, gdzie uzyskiwała kolejne stopnie naukowe. Na uwagę zasługuje szerokie spektrum tematyczne podejmowane przez profesor Wichową: oprócz prac neolatynistycznych i historycznoliterackich w jej dorobku ważne miejsce zajmują edycje krytyczne dzieł staropolskich, studia z zakresu biografistyki, translatoologii oraz teorii literatury.

Łacińskie motto („źródło czci wszelakiej”), wykorzystane w formule tytułowej zbiorowej pracy, nawiązuje do renesansowej tradycji panegirycznej, a konkretniej między innymi do apoteozy Chrystusa i Maryi. Wedle redaktora tomu fraza ta może stanowić uniwersalne przesłanie laudacyjne, w co niewątpliwie wpisuje się wieloletnia działalność akademicka jubilatki. Tytuł książki wytycza zarazem główne obszary kompetencji łódzkiej badaczki, przede wszystkim tradycję antyczną, kulturę ziemiańską, encyklopedyzm oraz komunikację w badaniach humanistycznych. Generalnie rzecz ujmując, dwadzieścia sześć studiów pomieszczonych w omawianym tomie mieści się w tak szeroko zarysowanej koncepcji monografii wieloautorskiej. Dziwi natomiast, że redaktor nie uporządkował zróżnicowanego materiału wedle klucza tematycznego i problemowego (na taki bowiem wskazuje podtytuł), a zaproponował chronologiczny układ materiału. Być może decyzja wynikała ze zróżnicowania metodologicznego, gdyż część prac wykracza poza ujęcie literaturoznawcze, a mieści się w badaniach z zakresu bibliologii, historii, kulturoznawstwa, nauk o mediach i informacji.

Fons omnis honesti... podzielono na cztery nierównomierne działy: 1. W kręgu rzeczy staropolskich (jedenaście rozpraw), 2. Literatura XVIII wieku (dziewięć studiów), 3. Literatura XIX i XX wieku (trzy teksty), 4. Środowisko cyfrowe

¹ „*Fons omnis honesti*”. *O literaturze w służbie wartości. Tradycja antyczna, kultura ziemiańska, encyklopedyzm i komunikacja. Studia ofiarowane Profesor Marii Wichowej w 70. rocznicę urodzin i 45. rocznicę pracy naukowej i dydaktycznej*, red. M. Kuran, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020 (Analecta Literackie i Językowe, t. 14).

i komunikacja (trzy artykuły). Proporcje między poszczególnymi działami mimo- wolnie (acz pośrednio) poświadczają dominanty tematyczne w dorobku profesor Wichowej, gdzie uchwytna jest przewaga studiów i monografii z literatury staro- polskiej i oświeceniowej.

Pierwszą część obszernej pracy inicjuje erudycyjna rozprawa Wiesława Pawlaka „*O dulcissimum Mariae nomen...*” *Imię Maryi w kulturze i literaturze religijnej XVII wieku* („*quaestiunculae selectae*”), w której badacz dowiódł istotnego zna- czenia rytu sakramentu chrztu oraz powiązanego z nim nadawania imienia, które stanowić miało w chrześcijańskiej tradycji rękojmię patronatu i opiekuństwa ze strony konkretnego świętego. W tym kontekście imię Maryi cieszyło się szczególną estymą w okresie staropolskim, co poświadczają liczne dzieła religijne.

Znakomite studium Aliny Nowickiej-Jeżowej (*Alfusz i czarnoleskie Panny. Kilka uwag o losach „Epody II” Horacego w poezji ziemiańskiej*) stanowi istotne dookreślenie wpływu i zarazem reinterpretację arkadyjskiej tematyki w poezji Jana Kochanowskiego. Wychodząc od przypomnienia warstwy inwencyjnej *Pieśni świętojańskiej o sobótce* (zwłaszcza wpływu Properejusza, Tibullusa, Katullusa i Wergiliusza), uczona podkreśla zabieg radykalnej naturalizacji treści epody Horacego w ujęciu Kochanowskiego, co jest uchwytnie w związku „człowieka po- czciwego” z ziemią ojczystą: „Związek ten określał wizję świata, system wartości, model życia, formy aktywności. Uznany za cechę istotową gremium szlacheckiego, legł u podstaw formy cywilizacyjnej, noszącej piętno oryginalności i rodzimości, a cechy, w jakie za sprawą Kochanowskiego został wyposażony ziemianin, stały się ważnym elementem sarmackiej antropologii, przekazywanej przez stulecia jako *mos patriae*” (s. 81).

Szkic Andrzeja Wichera *Wiersz Przeclawa Słoty „O chlebowym stole” w kon- frontacji z „Opowieściami kanterberyjskimi” Geoffreya Chaucera* okazuje się mikroanalizą porównawczą, w której na plan pierwszy wybija się kreacja niewiast w obydwu średniowiecznych przekazach. Dawne reguły biesiadowania powiązane zostały z ideą szacunku względem kobiet jako pochodną laudacji Maryi.

Michał Kuran (*Funkcje poezji Owidiusza w dorobku literackim Marcina Pasz- kowskiego*) dokonał zestawienia similiów w wybranych utworach Paszkowskiego, wskazując na utwory Owidiusza jako kluczowe w argumentacji mitu sarmackiego oraz optymalizacji stosunków społecznych w Rzeczypospolitej.

Z kolei tematykę epistolograficzną poruszyła Mariola Jarczykowa w studium *Lew Sapieha jako autor i adresat listów dedykacyjnych*. Dla znawczyni proble- matyki litewskiej kluczowe okazały się zagadnienia dotyczące ramy wydawniczej epistoł Sapiehy, a ponadto funkcje mecenatu w Wielkim Księstwie Litewskim.

Krystyna Krawiec-Złotkowska (*Sielankowe bestiarium braci Zimorowiców. Między kulturą a naturą*) dokonała interesującego rozpoznania funkcji świata fauny w sielankowych cyklach Szymona i Józefa Bartłomieja Zimorowiców. Okazuje się, iż utwory poetów lwowskich obfitują w ten element natury, co zdaniem badaczki podporządkowane zostało kreowaniu nastroju i emocji głównych bohaterów.

Charakter przeglądowny ma artykuł Danuty Künstler-Langner – *Poszukiwanie szczęścia wiecznego i nieśmiertelności w poezji polskiego baroku*. Autorka dokonała analizy wybranych poezji twórców, poczynawszy od wczesnego baroku (np. Mikołaj Sęp-Szarzyński, Sebastian Grabowiecki), aż do jego fazy schyłkowej (np. Stanisław Morsztyn, Wacław Potocki).

Tradycją epitalamium zajęła się Katarzyna Kaczor-Scheitler w tekście „*Wieniec białoczerwony lilijowy...*” *Staropolskie epitalamium nabożne Stanisława Teodora Piotrkowczyka*. W eksplikacji o nachyleniu genologicznym za wartościowe należy uznać nie tylko fragmenty o procesie wstępowania do zakonów żeńskich, lecz również wpływ pism mistyków hiszpańskich na kreację symbolicznych duchownych zaślubin.

Ostatnie trzy studia pierwszego działu wykraczają poza ujęcie filologiczne. Tomasz Pudłocki w interesującym szkicu *Marginesy pamięci? Odręczne wpisy w książkach jako źródło historyczne na przykładzie starodruków z biblioteki klasztoru oo. Franciszkanów OFM (Reformatów) w Przemyślu* zarysował bogaty krąg zainteresowań i kompetencji przemyskich reformatów. Poświadczają to noty proveniencyjne, a zwłaszcza liczba darczyńców prywatnych, którzy powierzali swoje zbiory zgromadzeniu duchownych. Przedostatnie studium tej części zbiorowej monografii dotyczy analizy funkcji stroju w kulturze dawnej (Małgorzata Krzysztofik, *Ubiór jako tekst kultury. Obraz postaw i emocji ewokowanych strojem w literaturze staropolskiej*). Kielecka badaczka poprzez detale ubioru starała się wnioskować o zasobności, płci, przywiązaniu do mody, a nawet profilu moralnym jego właściciela. Podobny charakter ma artykuł Anny Ryś – *Dla noworodka i dla monarchy. O koralu w tradycji staropolskiej*. Autorka w komparatystycznym przeglądzie materiału (dzieła literackie, inwentarze, katalogi biżuterii) wskazała na istotną funkcję klejnotów (zarówno praktyczną, jak i symboliczną) w dawnej kulturze.

Drugi dział książki ogniskuje się na czasach saskich i oświeceniowych. Tę część otwiera wartościowy artykuł Grzegorza Trościńskiego zatytułowany *Okolicznościowa poezja polityczna wobec problemów unii polsko-saskiej w pierwszych miesiącach panowania Augusta II Wetyna. Z problemów komunikacji literackiej i społecznej*. Badacz zgromadził obszerny materiał literacki, który dokumentuje nastroje szlacheckie po śmierci Jana III Sobieskiego oraz w początkowym okresie panowania Augusta II Wetyna. Interesujące są również wnioski dotyczące podwójnej elekcji – poza Wetynem Franciszka Ludwika de Conti, którego wspierało antyniemieckie stronnictwo Sobieskich.

Magdalena Kuran w szkicu *O rękopisie zbioru kazań reformata Antoniego Węgrzynowicza „Melodyja Ś[więtego] Kazimierza” – spostrzeżenia i uwagi* dokonała porównawczego zestawienia rękopisu z wydaniem drukowanym zabytku. Na uwagę zasługują wychwycone zmiany, które duchowny zapewne pod wpływem cenzury wprowadził do ostatecznej redakcji tekstu.

Badaczka literatury oświecenia Krystyna Stasiewicz zajęła się recepcją tematyki mitologicznej w dorobku Drużbackiej (*Elżbieta Drużbacka w zaczarowanym*

świecie mitologii). Literaturoznawczyni wyeksponowała rewokacje mitologiczne dla budowania nastroju, emocji i postawy umoralniającej, jakie cechowały utwory poetki.

Jacek Wójcicki (*Starość Maksymiana, radość filologa – oświeceniowy przekład polski przywrócony*) zadedykował jubilatce edycję mało znanej elegii Maksymiana w przekładzie Onufrego Korytyńskiego. Uczony odnalazł trzy przekazy (w tym dwa rękopiśmienne) i na ich podstawie zaproponował kształt dzieła.

Oświecenie stanisławowskie w opinii ks. Jędrzeja Kitowicza to tytuł studium Andrzeja Stroynowskiego. Główną treścią naukowego wywodu okazuje się negatywny stosunek Kitowicza do środowiska Stanisława Augusta Poniatowskiego, promującego idee kosmopolityczne zamiast patriotyzmu ufundowanego na szlacheckich wartościach.

Krystyna Maksimowicz w szkicu *Seweryn Rzewuski wobec magii i alchemii* poszerzyła swoje wcześniejsze ustalenia na temat biografii i dorobku Rzewuskiego. W najnowszym studium starała się określić krąg uczonych, z którymi pisarz utrzymywał kontakty i którzy mogli mieć wpływ na fascynację eksperymentami alchemicznymi.

W rozprawie Marka Nalepy pod tytułem *Metafory snu w trenach Jana Kochanowskiego i Józefa Morelowskiego* daje się uchwycić paralełę pomiędzy śmiercią dziecka a umieraniem ojczyzny. O ile Kochanowski osnuł swoje treny na biografii oraz polemice z filozofią stoicką, o tyle Morelowski podporządkował schemat rzymskiego epicedium kreowaniu postaw obywatelskich.

Сергей Иванович Николаев (Siergiej Nikołajew) w artykule *Титульный лист русского издания „Монархии турецкой” 1741 года (Karta tytułowa rosyjskiego wydania „Monarchii tureckiej” 1741 roku)* wyjaśnił, iż rosyjskie tłumaczenie utworu Paula Ricauta mogło opierać się na polskim przekładzie, choć badacz nie odrzuca definitywnie tezy o tym, że tłumacz posłużył się włoskim oryginałem.

Tematyki tureckiej dotyczy także ostatnie studium z części oświeceniowej pracy zbiorowej poświęconej profesor Wichowej. Anna Warda (*O wierszu pochwalnym Gabriela Dierżawina „Widzenie murzy”*) dowodzi, iż rosyjski poeta, który cieszył się przychylnością carycy Katarzyny II, stawiał sobie za cel uczciwe relacje między literatami a monarchami. Szersza perspektywa oceny powiązań sztuki i polityki prowadzi jednak do wniosku, wbrew idealizmowi Dierżawina, o podporządkowaniu tej pierwszej polityce dworu carycy.

Jak zaznaczono, dział trzeci zbiorowej monografii obejmuje tylko trzy artykuły o problematyce stuleci XIX i XX. Monika Sulejewicz-Nowicka w rozprawie *Wokół korespondencji Erazma Piltza (1850–1929) do Czesława Jankowskiego (1857–1929) na przykładzie zbiorów zgromadzonych w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego* zrekonstruowała wieloletnie kontakty Piltza z Jankowskim. Ważne są tu uwagi o kłopotach autorów listów z ówczesną cenzurą.

Pozostałe dwa artykuły (Danuta Kowalewska, *Małgorzata poszukuje Mistrza. Kobiety i diabeł w literaturze XX wieku (wybrane przykłady)*; Iwona Maciejewska,

Naukowy i literacki portret saskiego encyklopedysty Benedykta Chmielowskiego mają charakter „wplywologiczny”. O ile Kowalewską interesują szeroko pojmowane relacje niewiast z diabłami w wybranych utworach literackich (i filmowych), o tyle Maciejewska skupia uwagę na atrakcyjności kompendium encyklopedycznego zarówno dla pisarki Olgi Tokarczuk, jak również badaczki dzieła Marii Wichowej.

W ostatniej części książki redaktor tomu zawarł trzy prace o komunikacji oraz narzędziach cyfrowych w badaniach humanistycznych. Małgorzata Mieszek (*Ucyfrowiony staropoleńszczyzna*) zrekapitulowała informacje o funkcjonowaniu literatury staropolskiej w zasobach internetowych. Dokonała zestawienia licznych serwisów, które gromadzą bibliografie, repozytoria, biblioteki naukowe, korpusy językowe, profile autorskie z zawartością odnoszącą się do kultury dawnej.

W dużo szerszym ujęciu na znaczenie zasobów cyfrowych spojrzeli: Zbigniew Gruszka (*Humanistyka cyfrowa dziedziną rozwojową*) i Urszula Wich-Szymczak (*Design jako narzędzie budowania komunikacji e-zinów*). Z obu publikacji dowodnie wynika, że właściwie trudno sobie wyobrazić prowadzenie badań (również nad spuścizną literacką wieków dawnych) z pominięciem narzędzi cyfrowych oraz coraz lepiej rozwiniętej bazy źródłowej.

Obszerna praca *Fons omnis honesti...*, na którą składa się kilkadziesiąt wartościowych studiów, stanowi chwalebne uhonorowanie przez środowisko polskich humanistów wieloletniego trudu naukowo-dydaktycznego profesor Marii Wichowej. Szeroki wachlarz podjętych tematów wpisuje się w komparatystyczny profil dorobku łódzkiej uczoney.